

Z genealogii moralności: Posłowie wydawcy

Zapowiedziane przed laty siedmiu polskie wydanie Dzieł Fryderyka Nietzschego zostało doprowadzone do końca i zawarte w tomach trzynastu oraz jednym tomie Suplementu.

Rozpoczęte przypadkowo w r. 1905, w dniach najwyższego obudzenia nadziei żywotnych, a ukończone teraz oto, wycisnęły te książki na sobie mimowoli tę datę przełomu. Niechże pozostaną z nią na przyszłość jednym z tak bardzo nielicznych dowodów odporniejszej żywotności naszych potrzeb duchowych, umiejacej zachować swą ciągłość na zmiennej fali życia.

Dzieło tej powagi i znaczenia, gdy ukończone leży przed czytelnikiem polskim, nie potrzebuje chyba zaleceń ponownych. Sporne wszystkim >wartościom< dzisiejszym, stoi ono zarazem w tak jaskrawej sprzeczności do wskazań i wierzeń naszej doby ostatniej, że godzi się bodaj tu właśnie podkreślić tę różnicę o głębszem znaczeniu wychowawczem. Ze wszystkich dachów rozlega się dziś wołanie o pogodę i optymizm dla wykrzesania w ludziach największego ciepła i otuchy, A oto ktoś, dla kogo mowa takiego optymizmu jest najtchórzliwszą narkozą obezwładnień, ponadto korupcją moralną, gdyż podrywa wiarę w twórczą siłę zaprzeczeń koniecznych... Przemawia tu myśliciel, który z bezwzględneho pesymizmu omiękłości wobec dzisiejszego człowieka pragnie wykrzesać budujący hart dni przysłych, swą pogodę czerpie z nadziei, a otuchę uczy mieć >nie w bliźnich i najbliższych, lecz najdalszych<.

Oto książki, które nawołują nieustannie: >Uciekaj, bracie, z rynku w samotnię swą!< Wręcz przeciwnie obwołuje się na naszych rynkach, aby się każdy po nich krzątał i roił bez ustanku; nie pomija żadnej sposobności, aby dyskredytować życie na uboczu: jako zatracające uczucie i rozumienie społeczności swojej, jako działające wręcz na szkodę jej >życiowych instynktów<.

A oto w tych książkach zabiera głos >ktoś, kto nic innego dotychczas nie czynił, jak tylko namyślał się: jako filozof i pustelnik instynktowy, który korzyść swą znalazł w trzymaniu się na uboczu, zdala, w cierpliwości, w opóźnieniu i pozostawianiu w tyle...< I stało się imię tego pustelnika dla współczesnych wprost synonimem bojownika o instynkty życiowe, psychologa i pisarza, którego każde zdanie dotyka jakiegoś nerwu człowieczego. - Być może jednak, że w tej perspektywie >z tyłu i oddalenia< nie rzeczywistości stają się w końcu przedmiotem rozważań, lecz wraz z ich odbiciem w wyobraźni czy intelekcie nieuniknione nawarstwienia d a w n y c h odczuć i krytycyzmów. Nie życie samo płynne, zmienne i zawsze wielolice odbija się w duszy takiej, lecz te jego obrazy, które pod owym nawarstwieniem zastygły jakby w kryształ, w kategorye nieomal. I tylko wewnętrzny żar czucia i myślenia stapia je za każdym razem i wprowadza w ruch jako rzeczywistości płynne: rzekłbyś odwrotna hipostaza procesów uczuciowych i myślowych ku realnościom. I niemi to pod koniec operuje może pustelnik?...

Lecz bodaj że ta droga, i tylko ona, pozwala ogarniać d u c h o w e c z y n n i k i ż y c i a w jak najdalszem ich rozgałęzieniu i splocie wzajemnym, sięgać ku najbardziej ukrytym łącznikom i sprężynom zdarzeń, a co najważniejsza d o b y w a ć n a j a w n i e s k o Ń c z o n y s z e r e g z a g a d n i e Ń i p r o b l e m a t ó w. Podobnie każde szersze myślowe ujęcie zjawisk fizycznych wprowadza w chaos faktów nietylko ich rozgląd i łączność przypuszczalną, lecz grupuje je mimowoli tak, że się one zaostrzają ku coraz to nowym zagadnieniom... Aż póki nie wysubtelnią myśli i uwagi ku postrzeganiu w danej dziedzinie zjawisk na tyle odmiennych, że się one z dotychczasowego ujęcia wytłumaczyć nie dadzą.

Jeśli świat pustelnika Nietzschego nie ostoi się przed >sumieniem intelektualnem< przyszłości, runie on, jak pada wielka hipoteza: postawi ogrom zdobytej wiedzy i wyostrzenia myśli; w danym wypadku w tej dziedzinie najbardziej fascynującej: życia i duszy ludzkiej. - Polscy tłumacze dalecy byli od chłodnego obiektywizmu w stosunku do oryginału: świadczy o tem ta niepoślednia cząstka zapału i pracy życiowej, jaką oddali Dziełu Fr. Nietzschego. Nie mniej dalecy byli jednak i od prozelityzmu, mniemając, że przekładem, odpowiadającym wymaganiom mowy polskiej, wypełnili całkowicie obowiązek swój. Tedy od myśli wydania Suplementu, zawierającego rozprawy o Nietzschem, odstąpili w przekonaniu, że nie należą one bądź co bądź tam, gdzie sam autor przemawia, w nadziei wreszcie, że znajdzie się wśród czytelników polskich niejeden może, który ten brak naszej literatury krytycznej zechce dopełnić — jak to będzie odpowiedniej; w miejscu innem. Te same względy zdecydowały, aby zamiast

życiorysu dać jako Supplement autobiografię (Ecce Homo), która, acz wbrew woli rodziny i Muzeum Weimarskiego, ukazała się właśnie temi laty. Nie mamy tu u siebie powodów do drażliwości, zrozumiałych na miejscu, a zwięzłe przedślowie tłumacza daje rozważnemu czytelnikowi wskazówkę co do charakteru tej >autobiografii<, oraz czasu i warunków, w jakich napisana została. Pominięcie całej Wagneryady możemy łatwo przeboleć. Ma ona niepoślednie znaczenie dla dziejów kultury niemieckiej; dla nas obojętniejszą być może, jeśli idzie o filozofie Nietzschego. Inne pisma pośmiertne, wydawane przez panią Foerster-Nietzsche, a następnie przez Muzeum Weimarskie zawierają przeważnie odrębne wersje i stylizacje ustępów, pominiętych przez autora w układzie tomów za życia ogłoszonych; przyczem najważniejsze z nich zostały włączone do niemieckiego pośmiertnego układu Woli Mocy. Aby ułatwić czytelnikowi orientację w czynnikach rozwojowych idei Nietzschego, podajemy tu spis polskich tomów XIV w ich układzie chronologicznym: Narodziny tragedii. (1871). — Niewczesne rozważania. (1873-74). — Ludzkie, arcyudzkie. (1876--77). - Wędrowiec i jego cień (Ludzkie, arcyudzkie, cz. II). (1877-78).- Jutrzenka. (1880-81). Wiedza radosna (1881- 82).- Tako rzecze Zaratustra (1882-85). — Poza dobrem i złem (1885-86). — Z genealogii moralności (1886). - Wola mocy (1882-88). — Zmierzch bożyszcz (1888). — Przemiana wszystkich wartości. (1888). — Dytyramby dionizyjskie (1888). — Supplement: Ecce homo. (1888).

(Publikacja: 01-09-2002 Ostatnia zmiana: 05-02-2005)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2385>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych

serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl